VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 298)**

z dnia 6 listopada 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 298)

6 listopada 2014 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat wyników posiedzenia Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 23-24 października 2014 r.;

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. – informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniach 17 i 18 listopada 2014 r.;

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. – informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 21 listopada 2014 r., oraz w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. – informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych (21 listopada 2014 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2013) 192, COM(2012) 124).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Korolec** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Tomasz Tomczykiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Rafał Trzaskowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Marcin Kubiak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju wraz ze współpracownikami, płk. **Waldemar Ratajczak** zastępca dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego Ministerstwa Obrony Narodowej, **Tomasz Śmigielski** główny specjalista w Departamencie Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego Ministerstwa Obrony Narodowej, **Beata Błasiak-Nowak** doradca ekonomiczny w Najwyższej Izbie Kontroli, **Joanna Popielawska** doradca w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji do Spraw Unii Europejskiej oraz przedstawiciele administracji publicznej Mołdawii i Gruzji – urzędnicy szkoleni przez Krajową Szkołę Administracji Publicznej w ramach projektu Akademii Administracji Publicznej Partnerstwa Wschodniego na temat integracji europejskiej.

W posiedzeniu udział wzięły pracownice Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz** i **Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam panie i panów posłów, witam pana ministra. Chcę przypomnieć o propozycji ograniczeń czasowych: pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi. Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania? Nie słyszę. Ten sposób procedowania został przyjęty.

Czy mają państwo jakieś uwagi do porządku obrad? Bardzo proszę, pan przewodniczący Kamiński.

Poseł Tomasz Kamiński (SLD):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej pragnę zgłosić jedną zmianę – aby pkt I „spadł” z porządku obrad. Zaraz powiem, dlaczego. Otóż w ostatnich tygodniach nastąpiły duże przesunięcia, jeśli chodzi o liczebność poszczególnych klubów parlamentarnych. Jedne się znacznie zmniejszyły, inne zostały powiększone w związku z przechodzeniem posłów z jednych klubów do drugich.

Klub SLD proponuje, aby podejść całościowo, pakietowo, do wszystkich prezydiów komisji, bo w innych komisjach również jest nadreprezentatywność jednych klubów, a niedoszacowanie innych. W związku z tym proponujemy, aby dzisiaj zdjąć z porządku obrad ten punkt – do najbliższego posiedzenia Sejmu, które będzie za dwa tygodnie. W tym czasie nasz klub wystąpi do przewodniczących wszystkich klubów parlamentarnych, aby wspólnie przeanalizować i dokonać przeglądu wszystkich prezydiów komisji i podejść do tego pakietowo, tak, abyśmy ostatni rok tej kadencji pracowali już w takich prezydiach, które wynikają z obecnej liczebności poszczególnych klubów parlamentarnych. O to wnoszę w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Myślę, że ten tydzień, czy te kilkanaście dni, nie wpłynie znacząco na pracę Komisji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Jest wniosek formalny do zmiany porządku obrad. Chciałam zapytać, czy jest wniosek przeciwny? Rozumiem, że jest zgoda, żeby tę zmianę w składzie prezydium odsunąć. Jeśli kandydat do prezydium nie wyraża sprzeciwu, to w takim razie wprowadzam tę zmianę do porządku obrad. Nie będziemy głosować, ponieważ nie było sprzeciwu. Tak że pkt I spada z porządku obrad. Zajmiemy się tym na posiedzeniu Komisji podczas następnego posiedzenia Sejmu.

Poseł Tomasz Kamiński (SLD):

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze zanim przyjmiemy porządek obrad, chciałam poinformować, że, zgodnie z informacją przekazaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, na posiedzeniu Rady ds. Ogólnych w dniach 20 i 21 listopada nie będą rozpatrywane ani przyjmowane akty prawne, w związku z powyższym zdejmuję pkt IV z porządku obrad.

Chciałabym również poinformować, że dzisiejszym posiedzeniom Komisji przysłuchują się przedstawiciele administracji publicznej Mołdawii i Gruzji. Witam serdecznie. To są osoby, które pracują w swych państwach w jednostkach zajmujących się kwestiami unijnymi. Urzędnicy ci są obecnie szkoleni przez Krajową Szkołę Administracji Publicznej w ramach projektu Akademii Administracji Publicznej Partnerstwa Wschodniego na temat integracji europejskiej. Jeszcze raz serdecznie witam.

Porządek obrad został przyjęty, z tą jedną zmianą. Przechodzimy do jego realizacji.

Pkt II, który stał się pkt I, czyli wyniki szczytu Rady Europejskiej, która odbyła się w dniach 23-24 października. Bardzo proszę pana ministra Rafała Trzaskowskiego o zabranie głosu w pierwszej kolejności, a później, jeśli dojdzie do nas, pan minister Marcin Korolec.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rafał Trzaskowski:

Dzień dobry państwu. Najpierw chcę państwu przedstawić wyniki posiedzenia Rady Europejskiej, która odbyła się 23 i 24 października. Tematów jest kilka: polityka energetyczno-klimatyczna, kwestie gospodarcze, Ukraina i epidemia wirusa Ebola. To były cztery punkty, które były omawiane. Oczywiście, olbrzymia większość czasu Rady skupiła się na ramach polityki energetyczno-klimatycznej.

Chciałbym bardzo krótko powiedzieć państwu, co tak naprawdę z tego kompromisu wynika i być może wyjaśnić kilka wątpliwości, które się nasunęły choćby w debacie publicznej na ten temat. Po pierwsze, Polska, tak deklarowałem przed państwem, nie wzięła na siebie żadnych dodatkowych obciążeń. To jest najbardziej istotny rezultat tego szczytu. Co to oznacza? Jesteśmy zobowiązani redukować emisje o 20 proc. UE zdecydowała się redukować emisje o 40 proc., natomiast Polska dalej będzie redukować emisje w dzisiejszym tempie, czyli w tempie 1,74 proc. rocznie, czyli w tempie 20, a nie 40 proc.

Skąd o tym wiemy? Bo rzeczywiście, jak się czyta konkluzje, to tam nigdzie *explicite* nie jest zapisane. Wynika to z tego, ile Polska będzie miała uprawnień. Mieliśmy jasno policzoną liczbę uprawnień, które Polska musiałaby otrzymać po to, żeby redukować dalej w tempie 20, a nie 40 proc., i otrzymaliśmy te uprawnienia nawet ze sporym bonusem. Ten bonus bowiem był nam potrzebny do tego, żeby ewentualnie kompensować zmiany, które miały nastąpić w sektorze non-ETS-u, ale nie nastąpiły w związku z tym, że państwa bogate duże nie były w stanie się porozumieć z państwami bogatymi małymi co do konkretnych redukcji w sektorze non-ETS-u. Tak naprawdę reforma została więc odłożona na później.

My mieliśmy policzone, że do tego, żeby Polska dalej redukowała emisje w tempie 20, a nie 40 proc., powinniśmy otrzymać na cały okres 1 mld 75 mln pozwoleń na emisje. W wyniku negocjacji tych pozwoleń jest znacznie więcej, a mianowicie ponad 1 mld 100 tys. Co się na to składa, żeby też było jasne. Przede wszystkim te uprawnienia są dzielone w ten sposób, że najpierw zostają zdjęte dwie specjalne rezerwy – jedna na projekty innowacyjne NER 400 i druga na państwa najbiedniejsze poniżej 60 proc. PKB, dwuprocentowa rezerwa, a resztę dzieli się w ten sposób, że 90 proc. to są uprawnienia, które wynikają z emisji 10 proc. To jest kolejna rezerwa, która dotyczy państw średnio biednych, bo tutaj ten czynnik jest poniżej 90 proc. PKB. Czyli musimy nasz udział w dziewięćdziesięcioprocentowych emisjach dodać do naszego udziału w tej pierwszej rezerwie dziesięcioprocentowej i do naszego udziału w dwuprocentowej rezerwie dla najbiedniejszych państw. Jak się to wszystko zsumuje, to z tego wynika ta liczba uprawnień, która, jak mówię, jest wyższa niż ta, która wynikałaby z redukcji dwudziestoprocentowej.

Tutaj ten bonus głównie wynikał z tego, że udało nam się zamienić czynnik dzielenia tej rezerwy dwuprocentowej, dlatego że na początku był to czynnik oparty o PKB, natomiast po negocjacjach oparliśmy go o czynnik PKB oraz emisji, pół na pół. To zwiększyło nasz udział w dwuprocentowej rezerwie z ponad 30 do 43 proc. Z tego wynika liczba emisji.

Od razu chciałem wyjaśnić, ponieważ pojawiły się tego typu wątpliwości. Byłem zaskoczony, że one się pojawiły również w kręgach eksperckich, à propos tego, czy te 60 proc., 90 proc. nas na pewno obejmie. Na stronie 3 konkluzji w przypisie jest klarownie napisane, że wszystkie odniesienia do PKB dotyczą 2013 roku i są wyrażone w euro w cenach rynkowych. My się rzeczywiście przyzwyczailiśmy do tego, że najczęściej mówimy o PKB w sile nabywczej, gdzie Polska w tej chwili ma 67 proc. PKB unijnego, natomiast to jest PKB realne, gdzie Polska ma 46 proc. unijnego PKB na 2013 rok wyrażone w cenach rynkowych. To jest czynnik, który obejmie cały okres programowania. Czyli to nie jest tak, że jeżeli nagle byśmy się wzbogacili nawet w tym realnym PKB i dajmy na to, nie wiem, w 2028 roku osiągnęli 60 proc., to potem przez dwa lata ten mechanizm kompensacyjny nas nie obejmie, tylko ten mechanizm kompensacyjny będzie obejmował Polskę zarówno 90 proc. PKB, jak i 60 proc. PKB do końca 2030 roku. Chciałem to wyjaśnić, bo ten argument się pojawiał w debacie.

Druga kwestia to jest kwestia darmowych uprawnień. O to toczyła się najbardziej zażarta bitwa, dlatego że Komisja Europejska nie chciała się zgodzić na wyłom w systemie, jak również większość państw członkowskich nie chciało się na ten wyłom zgodzić, bo, jak państwo wiedzą, darmowe uprawnienia kończą się w roku 2019. Natomiast udało się te darmowe uprawnienia przedłużyć do roku funkcjonowania tego systemu, czyli do roku 2030, co uważam za rzecz najtrudniejszą w tych negocjacjach, być może poza klauzulą rewizyjną.

Od razu mówię, że darmowe uprawnienia polegają na tym, że dana elektrownia dostaje darmowe uprawnienia, notabene wszyscy się przygotowywali do tego, że w roku 2019 te darmowe uprawnienia się skończą, w związku z czym to, że będą funkcjonowały do roku 2030, daje nam wpływ na cenę. Równowartość tych uprawnień musi być zainwestowana w modernizację. I żeby też było jasne, bo pojawiły się tutaj różne głosy, w modernizację, która nie jest przez nikogo narzucona czy określona. W związku z tym będzie można te pieniądze inwestować w nowe technologie węglowe. Pojawiały się tego typu zakusy na to, żeby ograniczyć możliwość modernizowania, na przykład, tylko do odnawialnej energii, ale to zostało odrzucone. To spowoduje, że inwestycje nie

będą ponoszone z budżetu, z kieszeni podatnika, tylko same elektrownie będą musiały na to wygospodarować pieniądze w zamian za te tak zwane darmowe uprawnienia.

Kolejna kwestia to jest kwestia klauzuli rewizyjnej. O to też toczyła się bitwa do samego końca. Mianowicie, zależało nam na tym, żeby nie było tak, że dogadamy się w sprawie ETS-u, natomiast inne rzeczy pozostaną otwarte i potem będzie pokusa, żeby Komisja Europejska rozpoczęła proces legislacyjny i żeby te reformy mogły być zainicjowane w procesie legislacyjnym. Zależało nam też na tym, żeby ewentualny powrót do dyskusji o efektywności energetycznej, o OZE, i wszystkie najważniejsze kwestie dotyczące decyzji strategicznych były podejmowane na Radzie Europejskiej jednomyślnie. Czyli, krótko mówiąc, żeby Polska musiała wyrazić zgodę co do najważniejszych postanowień. Również jeżeli chodzi o kwestie ETS-u. Wpisaliśmy to w ostatniej chwili, żeby rozwiać wątpliwości dotyczące samego ETS-u. Gdyby ktoś chciał tutaj wprowadzać znaczące zmiany, na przykład, po jakimś czasie zlikwidować mechanizmy kompensacyjne, to wszystkie tego typu decyzje strategiczne będą musiały być podejmowane jednomyślnie na Radzie Europejskiej. Ta klauzula jest maksymalnie twarda, dlatego że próba jeszcze większego utwardzenia klauzuli rewizyjnej spotkałaby się na pewno z takim ruchem, że ta klauzula trafiłaby do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Jeżeli państwo chcą, to potem będę mógł rozwinąć ten wątek.

Dalej, chcę też od razu powiedzieć o tym, kto decyduje o tych rezerwach, bo też się pojawiły tego typu pytania. Rzeczywiście, we wstępnym tekście konkluzji było tak, że jeśli chodzi o tę dwuprocentową rezerwę, to główne decyzje mają być podejmowane przez Europejski Bank Inwestycyjny. W końcu jednak udało się jasno zapisać, że rezerwa posłuży utworzeniu funduszu, który będzie zarządzany przez będące jego beneficjantami państwa członkowskie, jedynie przy udziale EBI przy wyborze projektów. Natomiast zarządzane będzie przez państwa członkowskie. To była też bardzo duża walka o to, aby to państwa członkowskie miały jak najwięcej do powiedzenia. Znowu bowiem rodziły się wątpliwości, że później mogłyby być preferowane jedne projekty względem innych.

Jeżeli chodzi o kwestie energii odnawialnej i kwestie efektywności, to z Brytyjczykami zależało nam na tym, żeby nie było tu celów wiążących dla państw członkowskich, i to się udało. Nie ma celów wiążących dla państw członkowskich, jeżeli chodzi o energię odnawialną i efektywność. Co więcej, udało się też zmienić parametry. UE jako całość będzie dążyła do 27 proc. udziału OZE w koszyku energetycznym, a nie 30 proc., tak jak to było wstępnie zapisane. I to może tyle, jeśli chodzi o kwestie paktu klimatycznego, bo pewnie się pojawią pytania, to będziemy mogli pewne rzeczy doprecyzować.

Teraz przejdę bardzo krótko do innych kwestii, które były omawiane również na szczycie. Jeżeli chodzi o kwestie gospodarcze, to tutaj była dyskusja o tym, żeby pobudzić wzrost gospodarczy, i to dwutorowo, bo poprzez kontynuację reform strukturalnych, ale również poprzez dodatkowe inwestycje. I tu Rada Europejska w sposób jasny poparła inicjatywę Komisji, która ma pozwolić na zwiększenie inwestycji o 300 mld euro finansowanych ze źródeł publicznych i prywatnych w latach 2015-2017. Najważniejsze jest to, żeby znaleźć tego typu inwestycje, które mogłyby być w ten sposób finansowane. Będzie tu ustanowiony specjalny zespół zadaniowy, w którym EBI wraz z Komisją będą się starały wypracować propozycję. Jak państwo wiedzą, my mamy równoległą propozycję ministra Szczurka. Mówi ona o tym, w jaki sposób znaleźć mechanizm, który mógłby pobudzać inwestycje w Europie, głównie poprzez ściąganie pieniędzy z rynków finansowych, a ten udział finansowy państw członkowskich i budżetu unijnego byłby nieduży. Natomiast główny problem polega na tym, żeby jasno sprecyzować, jakiego rodzaju byłyby to inwestycje. My w Polsce też postanowiliśmy się tym zająć. Mamy specjalny zespół międzyresortowy, który ma zaproponować rodzaj inwestycji, które mogłyby być za pomocą tych nowych funduszy inwestycyjnych finansowane. Rodzi się tu bowiem spore ryzyko „kanibalizacji" Funduszu Spójności, w związku z tym musimy mieć jasność, że, z jednej strony, mamy Fundusz Spójności na jasnych zasadach, a z drugiej strony, ewentualnie dodatkowe pieniądze, i na jakiego typu inwestycje te dodatkowe pieniądze mogłyby być używane.

Również, jeszcze jeżeli chodzi o kwestie dotyczące pakietu klimatycznego, teraz ważne jest to, żeby te wszystkie działania na niwie krajowej dostosować do samego paktu

klimatycznego, po to, żeby jedno współgrało z drugim. To jest też rzecz, o której powinienem powiedzieć.

Kolejna kwestia dyskutowana przez szefów rządów i państw – Ukraina. Kwestia sankcji wobec Rosji była omawiana tylko w sposób nieformalny. Jasne było, że do tej kwestii trzeba będzie wrócić po wyborach na Ukrainie i stosownie do reakcji Rosji, dlatego że szczyt odbywał się przed wyborami. Mogę tylko powiedzieć, że nie było państw, które byłyby skłonne rozmiękczać sankcje. Tylko Włosi wypowiadali się w sposób nieformalny, natomiast wszystkie inne państwa opowiadały się albo za utrzymaniem sankcji, albo nawet za rozważeniem ewentualności ich wzmocnienia, gdyby sytuacja na wschodzie UE zaczęła się rozwijać w sposób niekorzystny.

Rada Europejska wezwała strony do pełnego wdrożenia postanowień protokołów mińskich, w szczególności w odniesieniu do pełnego wprowadzenia zawieszenia broni i przyjęcia kompleksowych ustaleń dotyczących kontroli granicznych.

I ostatni temat omawiany przez Radę – epidemia wirusa Ebola. Państwa zobowiązały się wraz z UE wyasygnować sumę miliarda euro. Oczywiście, toczą się dyskusje, na ile to mają być pieniądze z budżetu unijnego z rezerw, a na ile mają to być pieniądze pochodzące z państw członkowskich. Ponadto państwa członkowskie zadeklarowały zwiększenie skali rozmieszczania personelu medycznego i pomocniczego w regionie. Jest tu parę państw, które biorą na siebie to dodatkowe obciążenie. Uzgodniono również mechanizmy koordynujące politykę w tej dziedzinie. Rozmawiano na przykład o tym, w jaki sposób zabezpieczyć europejskie lotniska. Uzgodniono także, że w ramach dostępnych zasobów zagwarantuje się międzynarodowemu ochotniczemu personelowi medycznemu odpowiednią opiekę. Rozmawiano o kwestiach takich, jak na przykład ewakuacja personelu medycznego z Afryki Zachodniej.

Może tyle tytułem wstępu. Jeżeli państwo będą mieli jakieś pytania, to bardzo chętnie spróbuję na nie odpowiedzieć. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dwie sprawy: klimatyczna i UE-Rosja. Jeśli chodzi o sprawy związane z klimatem, to mam pytanie takie bardziej kuluarowe, czy można było podczas obrad wyczuć prawdopodobieństwo rewizji polityki klimatycznej po potencjalnie nieudanym szczycie klimatycznym w Paryżu, gdyby się okazało, że na najbliższym szczycie klimatycznym nie dojdzie do jakiegoś sensownego globalnego porozumienia, czy ta polityka UE w zakresie klimatu będzie nadal tak ambitna.

Drugie pytanie dotyczy ewentualnego weta. Ze strony, szczególnie opozycyjnej, prawicowej, było, może nie domaganie się, ale oczekiwanie, że w sytuacji według tej strony niekorzystnej Polska powinna zastosować weto. Mam więc pytanie, czy z formalnego punktu widzenia to mogło być skuteczne narzędzie? Czy, jeżeli takie weto byłoby zastosowane, to Polska miałaby wsparcie w innych państwach członkowskich, i gdyby takie weto było możliwe i zastosowane, to jakie byłyby tego skutki?

Ostatnie pytanie dotyczy problemów Rosja-Ukraina-UE. Praktycznie Roska uzyskała na wschodzie Ukrainy wszystko, co chciała, szczególnie teraz po nielegalnych wyborach we wschodnich okręgach. Wygląda na to, że scenariusz jest taki, że Donieck i Ugańsk zostaną takimi kadłubowymi pod względem politycznym republikami ze swoimi władzami, czyli podobnie jak Osetia. Czyli scenariusz się powtarza. Co jeszcze musi się wydarzyć takiego na wschodzie Ukrainy, żeby wszystkie kraje UE, w tym kraje, które sprawują prezydencję, uznały, że działania Rosji zagrażają bezpieczeństwu nie tylko Ukrainy, ale całej UE. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, panie ministrze, najpierw chciałbym złożyć formalny wniosek o to, żeby na końcu dyskusji przegłosować skierowanie tej informacji

także na posiedzenie plenarne Sejmu. Bo jest też wniosek naszego klubu parlamentarnego, ale zależałoby nam na tym, aby także na Komisji przegłosować skierowanie informacji rządu na temat wyników szczytu Rady Europejskiej, 23-24 października, na posiedzenie plenarne, dlatego że uważamy, że ta debata powinna się też odbyć nie tylko w Komisjach, bo wiem, że pan minister mimo wyraźnej choroby będzie absorbowany przez różne komisje sejmowe, ale wydaje mi się, że lepiej tę debatę skonsumowałoby posiedzenie plenarne i byłoby to prostsze i poważniejsze. To jest wniosek formalny, prosiłbym o przegłosowanie.

Natomiast, panie ministrze, nie wracam do naszych różnic zasadniczych, które, jak pan minister dobrze wie, są fundamentalne, jeśli chodzi o samo podejście do tych negocjacji. Uważaliśmy i uważamy, że bez porozumienia globalnego dyskusja o narzucaniu przez Europę samej sobie kolejnych zaostrzeń polityki klimatycznej nie ma większego sensu, jeśli chodzi o kwestie globalnego ocieplenia, jeśli ono w ogóle istnieje w wyniku emisji dwutlenku węgla, a jest wyłącznie kwestią tak naprawdę dyskusji nie o ochronie klimatu, tylko o nowym porządku energetyczno-przemysłowym w Europie, nowym rozdaniu kart pomiędzy różne państwa w kwestii polityki energetycznej i polityki, zwłaszcza kwestii przemysłu i zielonej energii, czy niskoemisyjnej energii.

Ale de facto ten szczyt był na temat tego, kto i jak ma zarobić na nowym rozdaniu klimatycznym w Europie, a nie o tym, czy uratujemy globalnie klimat, czy nie, bo do tego jest potrzebne porozumienie globalne, a nie nowe zaostrzenie polityki europejskiej. Zresztą w dyskusji radiowej ze mną, a więc publicznej, dlatego mogę o tym mówić, jeden z polityków Platformy Obywatelskiej powiedział, że polska zgoda na pakiet klimatyczny wynika z faktu, że wcześniej Niemcy zgodziły się na fundusze strukturalne dla Polski. Każdy musi każdemu odpłacać w ramach Europy pewne serwituty, więc skoro Niemcy zgodzili się dla Polski na pieniądze w ramach funduszy strukturalnych, to Polska musiała się zgodzić na pieniądze dla pakietu klimatycznego, które będą redystrybuowane pomiędzy głównych płatników netto UE.

Uważaliśmy i uważamy, że weto w takim rozumieniu, o którym także pan minister mówił, i minister Korolec, pamiętam dokładnie nasze rozmowy na połączonych Komisjach Energetyki i do Spraw Unii Europejskiej na etapie wcześniejszym dyskusji, weto polegające na ściągnięciu tego punktu z porządku obrad Rady Europejskiej, na takim etapie, było właściwą taktyką. Nie wiem, kiedy to zostało zarzucone i dlaczego się z tego punktu wycofaliśmy, o czym pan minister mówił i minister Korolec mówił na posiedzeniu Komisji, że taki będzie nasz cel, żeby ten punkt nie stanął na porządku obrad. To była znacznie lepsza taktyka. Pewnie wymagałaby pewnej aktywności, i tego mi zabrakło, w czysto politycznej ocenie powiem, aktywności przewodniczącego elekta Donalda Tuska. Uważam, że powinien być wtedy w Brukseli jako przewodniczący elekt przyszłej Rady Europejskiej i powinien zagwarantować to, że podejmie ten temat podczas swojej kadencji i to by pomogło pewnie w znoszeniu tego punktu z porządku obrad.

A teraz co do rezultatów. Mam tylko dwa szczegółowe pytania do pana. Po pierwsze, uważam, że cała państwa kalkulacja, mówiąca o rezultatach tego szczytu, opiera się na założeniu, że nie wzrosną istotnie ceny pozwoleń na emisję, że utrzymają się obecne ceny, które, jak pan dobrze wie, nie utrzymają się. Mało tego, w tych konkluzjach zapisane jest prawo dla Komisji, jako zasada do tego, żeby zacząć ręcznie sterować cenami. I wycofywanie się powiększyło i także prawo Komisji do tego, żeby kształtować ceny pozwoleń na emisję. Jeśli pamiętamy dziedzictwo poprzedniej komisarz, która skończyła swoje funkcjonowanie, to ona zakładała nawet dziesięciokrotny wzrost kosztów pozwoleń na emisję. Wtedy cała kalkulacja, którą państwo zakładają, po prostu się obraca w puch. Bo jeśli ceny wzrosną dziesięciokrotnie, to te 40 proc. maksymalne, jeśli ono w ogóle będzie, pozwoleń darmowych i tak nie zrekompensuje wielokrotnego wzrostu tych 60 proc., za które będziemy płacić. To, po pierwsze.

Po drugie, nie mówił pan nic o strukturach non-ETS. Jak pan dobrze wie, w tym pakiecie mieliśmy wzrost w strukturach non-ETS-u. Teraz mamy redukcję od 0 do 30 proc., nie wiadomo, jaki będzie ten przydział.

I to mnie prowadzi do ostatniego pytania. Wszystko to, o czym pan mówi dzisiaj, zakłada stuprocentowy sukces polskich negocjatorów na etapie negocjacji, gdzie decyzje

zapadają większością głosów, czyli na poziomie Rady UE, czyli wykonawczym do decyzji ramowej. Czyli pan gra w ciemno, licząc na to, że na poziomie technicznym, gdzie Polska nie ma weta, gdzie będzie głosować większościowo, uzyskamy wszystko to, co zakładamy, że uzyskamy maksymalne stawki pozwoleń darmowych, że uzyskamy minimalne stawki redukcyjne non-ETS-u, że uzyskamy wszystko maksymalnie. I wtedy, jak się maksymalnie wszystko zepnie, przy założeniu, błędnym, według mnie, że nie wzrosną ceny pozwoleń na emisję, to wychodzi mniej więcej to, co pan mówi. Natomiast ja uważam, że to jest założenie nierealne. To jest założenie, które jest założeniem błędnym od samego początku. Jeśli tu nam się nie udało wprowadzić, to uda nam się maksymalnie, kiedy decyzje są jedynie większościowe.

Mam jeszcze jedno pytanie czysto techniczne, i na tym zakończę. Jaki jest rok bazowy redukcji? Nie mam tego dokumentu, jeśli chodzi o liczby, ale na samym początku mamy dwie różne daty roku bazowego redukcji emisji: 2005 albo 1990. Który jest de facto rokiem bazowym redukcji emisji? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Witam pana ministra. Pan poseł Tomasz.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, zaraz po pojawieniu się komunikatu z wyników szczytu byliśmy na wyjazdowym posiedzeniu z Polską Grupą Energetyczną i tam branżyści bardzo pozytywnie ocenili wynik szczytu. To znaczy, stwierdzili jednoznacznie, że dzięki tym ustaleniom inwestycje w energetykę węglową stają się możliwe i realizacja takich przedsięwzięć, jak Opole, jak Gubin i Brody, z czegoś, co było do tej pory niepewne, staje się w tej chwili bardzo realne w realizacji. Nie możemy zapominać o tym, że energetyka polska musi być modernizowana i trzeba będzie w najbliższej perspektywie wydać pieniądze na modernizację energetyki, czy komuś się to podoba, czy nie. Skala inwestycji w energetykę będzie wielomiliardowa.

W tym momencie, gdyby doszły uprawnienia, za które trzeba by zapłacić, to siłą rzeczy byłby to garb niewyobrażalny dla gospodarki polskiej. W momencie, w którym pojawia się 40 proc. uprawnień darmowych, to tak naprawdę powoduje, że strumień pieniędzy, które mogłyby nie być przeznaczane na inwestycje, będzie musiał być przeznaczony na inwestycje modernizacyjne. Tak więc wbrew pozorom pakiet klimatyczno-energetyczny w tym rozumieniu staje się szansą dla polskiej energetyki i dla wymuszenia pewnych procesów modernizacyjnych.

Natomiast mam pytanie związane z naszą przewagą polityczną w nadchodzącej perspektywie 2020-2030 na przykładzie *backloadingu*. Jak państwo wiedzą, mieliśmy w tej perspektywie 2013-2020 darmowe uprawnienia, jak najbardziej. Tak à propos, rozumiem, że w 2019 roku, jeśli one się kończą, to siłą rzeczy zysk z tego, że nie będziemy musieli ponosić w okresie 2019-2020 kosztów, też jest zyskiem dla całości naszego procesu emisyjnego i płacenia bądź niepłacenia. Natomiast w poprzedniej perspektywie *backloading* mógł być zadekretowany samodzielnie przez Komisję Europejską, co oznaczało, że nie mieliśmy żadnego głosu, żeby zweryfikować decyzję Komisji Europejskiej. Rozumiem, że w tej chwili siła Rady Europejskiej jest zdecydowanie większa. To znaczy, jeśli pojawi się pomysł *backloadingu* bis 2020-2030, to będzie go można zablokować z poziomu Rady Europejskiej.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję panu posłowi. Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Od lat podziwiam polityków Platformy Obywatelskiej, że potrafią ewidentne porażki sprzedawać jako sukcesy. I tu mamy kolejny tego przykład. Przypomnę, że pani premier Ewa Kopacz w swoim exposé zapowiedziała, że nie dopuści do tego, żeby Polacy byli objęci jakąś istotną podwyżką cen energii, za którą będą musieli płacić z powodu uzgodnień nowej polityki klimatyczno-energetycznej UE, i że zrobi wszystko, sugerując również weto, żeby do tego nie dopuścić. Oczywiste jest, i być może stąd radość Polskiej Grupy Energetycznej, z którą spotkał się pan poseł Nowak, że taka podwyżka cen energii jest pewna, nie wiadomo jak szybko, nie wiadomo w jakiej skali, prawdopodobnie dwu-

krotnie w perspektywie najbliższych kilku czy kilkunastu lat na gospodarstwa domowe w Polsce z powodu tych właśnie uzgodnień, o których dzisiaj mówimy. I nie dziwię się, że firmy energetyczne się z tego cieszą, że będą więcej zarabiać na polskich obywatelach.

Ale mam konkretne pytania do pana ministra Trzaskowskiego. Wydaje mi się, że rok bazowy jest określony w konkluzjach w pkt 2.1. Rok bazowy, o który pytał pan przewodniczący Szczerski. To jest rok 2005. A więc do 2030 roku mamy zmniejszyć emisję dwutlenku węgla o 40 proc., jako rok bazowy traktując rok 2005. To oznacza, że wszystkie osiągnięcia Polski w osiągnięciu emisji, które są potężne i ambitne do roku 2005, nie będą się wliczały do realizacji tego celu. To jest moim zdaniem porażką, bo powinniśmy walczyć o to, żeby nasze osiągnięcia w ograniczeniach emisji dwutlenku węgla sprzed roku 2005 były uwzględnione.

Po drugie, to założenie, że do roku 2030 odnawialne źródła energii będą dochodziły do 27 proc. w pakiecie europejskim. 27 proc. energii ma być wytwarzane przez OZE. To jest oczywiście rozłożone na całą UE, ale jest też oczywiste, że Polska, która jest daleko w tyle, jeśli chodzi o OZE, bodajże dzisiaj 8 proc., a do roku 2030 jest nieosiągalne, jak sądzę, osiągnięcie 12 czy 15 proc., to w sytuacji, kiedy średnia europejska ma mieć 27 proc., Polska będzie pod potężną presją biznesu krajów, które się wyspecjalizowały w produkcji technologii OZE, żeby jednak przyspieszyć ten proces, żeby kupować te technologie, i ktoś na tym po prostu zarobi. O tym też pan przewodniczący Szczerski powiedział. To jest po prostu rozwinięcie biznesu jednych krajów kosztem innych.

Po trzecie, obiecano nam kwotę 7,5 mld zł, nie euro, tylko złotych, podkreślam, na modernizację energetyki do roku2030. Jak niektórzy eksperci wyliczyli, to jest suma pokrywająca mniej więcej 10 proc. kosztów inwestycji, jakie powinniśmy podjąć w energetyce do tego czasu. A więc 90 proc. z własnych środków, 10 proc. z tej łaskawej sumy, którą nam zaoferowano w ramach tak zwanej rekompensaty.

I wreszcie, po czwarte, to przedłużenie bezpłatnych pozwoleń na emisję dwutlenku węgla uwarunkowane tym, czy jesteśmy poniżej średniej unijnej, jeśli chodzi o realne PKB, jak pan minister podkreślił, czy nie. To jest przecież hamulec, że broń Boże nie przekroczmy średniej unijnej do jakiegoś tam roku, nie przekroczmy tych 60 proc., bo jak przekroczymy, to już nam się te uprawnienia nie będą należały. To jest więc też z punktu widzenia dalekosiężnych interesów Polski rozstrzygnięcie absurdalne. W dodatku tutaj nie mamy bardzo jasnych zapisów, jakich branży ekonomicznych mają dotyczyć te bezpłatne pozwolenia na emisję dwutlenku węgla. Czy mają dotyczyć kopalń, czy hut, czy cementowni? To też będzie dopiero ustalane w przyszłości i to może być ustalane bardzo niekorzystnie, jeśli chodzi o strukturę energetyki polskiej.

Mamy więc same porażki, a sprzedawane są jako sukcesy i pytam, dlaczego na takie ustępstwa poszliśmy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pani posłanka Zalewska, pan poseł Nowak jeszcze raz. Czy ktoś jeszcze z państwa? Pan poseł Szczerski jeszcze raz i później oddam głos panom ministrom. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, państwo ministrowie, postaram się tylko i wyłącznie uzupełniać pytania czy komentarze, a nie powtarzać. Zacznę od takiego stwierdzenia, bo oczywiście jestem po lekturze konkluzji i mam wrażenie, że czytamy różne dokumenty. To znaczy, państwo interpretują te konkluzje na swoją własną korzyść, co przy słabości negocjacyjnej, co widzimy od siedmiu lat, spowoduje w najbliższej perspektywie, że konkluzje będą traktowane, między innymi, przez Komisję Europejską, według własnego widzimisie i według własnej polityki prowadzonej w dodatku bardzo często ręcznie.

Stąd pierwsza uwaga i pierwsze pytanie, bo z konkluzji to nie wynika – gdzie państwo mają zagwarantowane, że znowu nie zostaną wycofane uprawnienia albo komisarz ds. klimatu nie będzie chciał, tak jak kilka lat temu, ręcznie zarządzać ceną tony dwutlenku węgla? Przypominam, że Komisja Europejska jest niezadowolona z faktu, że kiedy podejmowała wstępne kalkulacje, mowa była o 30-40 euro za tonę, teraz jest to 5-6 euro, zrobi

więc wszystko, żeby rzeczywiście doprowadzić w swoich planach finansowych do takiej właśnie sytuacji. Ponieważ Komisja Europejska już nas nauczyła ręcznego zarządzania uprawnieniami, w związku z tym nie widzę konkluzji jakiegokolwiek zabezpieczenia przed ponownymi takimi działaniami. To, po pierwsze.

Po drugie, jeżeli mówimy o odnawialnych źródłach energii, o uzyskaniu co najmniej 27 proc. na poziomie UE, to też państwo to sobie dowolnie interpretują, dlatego że proszę zauważyć… Pan wybaczy, ale dokończę. Dokończę konkluzję. Przeczytam państwu, bo może pan nie przeczytał. Konkluzja brzmi tak: „Cel ten będzie wiążący na szczeblu UE. Aby zrealizować ten cel, państwa członkowskie będą wnosić stosowne wkłady w związku z koniecznością wspólnego osiągnięcia unijnego celu, ale nie będą pozbawione – uwaga – możliwości ustalania własnych, ambitniejszych celów”, czyli powyżej 27 proc. Proszę więc tego nie interpretować, że my będziemy sobie robić, co będziemy chcieli, tym bardziej że pan minister może nie wie, na jakim etapie i z jakimi pomysłami, analizami finansowymi jest prowadzona ustawa o energii odnawialnej. Nie wspomnę już o tym, że ona jest ustawą o tym, jak wyprodukować prąd z energii odnawialnej. O cieple nie ma tam kompletnie mowy.

Chcę pana poinformować, że tam jest mowa tylko i wyłącznie o wsparciu tego co nie nasze. To znaczy, wszystkie obce technologie otrzymają wsparcie, że nie wspomnę o złomowisku w wypadku elektrowni wiatrowych, które są dominantą w tej perspektywie i w tej analizie finansowej. Przypominam politykę energetyczną rządu – ona się nie zmieniła. Pan minister Tomczykiewicz bez końca opowiada o tym, że coś jest monitorowane, analizowane. Przypominam, że ta polityka jest dekarbonizacyjna. Tak samo zresztą jak algorytmy liczenia emisji dwutlenku węgla, gdzie zakłada się rezygnację z 30 proc. produkcji energii z węgla.

Więc tak sobie nie gadajmy, tylko patrzmy holistycznie, patrzmy na wszystkie przepisy, patrzmy na przeszłość w tejże perspektywie finansowej przy obowiązującym pakiecie i wyciągajmy wnioski, poważnie traktujmy naszych obywateli. Patrzmy na zagrożenia. Bądźmy uczciwi, kiedy o tym mówimy, tym bardziej że strumienie pieniędzy dotyczące energii odnawialnej będą ogromne, po pierwsze, przy okazji następnej perspektywy finansowej, gdzie mamy obowiązek wydania określonego procenta tychże funduszy strukturalnych przez różnego rodzaju wsparcie, za które zapłacą obywatele przez preferencyjne kredyty. Przypominam państwu, że Bank Ochrony Środowiska, na który zresztą mamy wpływ, prowadzimy tam też politykę, będzie tworzyć spółkę córkę, która będzie budowała pod klucz między innymi farmy wiatrowe, o czym państwo właśnie z zachwytem mówi.

Pokazuję możliwości i to, co się dzieje finansowo dookoła. Wszystko wskazuje na to, że będziemy chcieli osiągnąć ambitniejsze cele, które niestety w wypadku naszej infrastruktury, naszych krajobrazów, możliwości, jeśli chodzi o akceptację obywateli cen prądu… Tu w konkluzjach jest też mowa o wspólnym rynku energii. Bardzo chciałabym, żeby pan minister to rozwinął, tym bardziej że pan minister był eurodeputowanym i pewnie zna wszystkie mechanizmy rynku wewnętrznego, gdzie między innymi po raporcie Montiego kilka lat temu mowa jest o wspólnej cenie energii, a nie tylko o wspólnych instalacjach.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł, proszę już zmierzać do konkluzji.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Kończąc, chciałabym jeszcze tylko zwrócić uwagę, że radość z owych 7,5 mld, przypominam, będzie pod nadzorem europejskiego banku. To nie państwo będą decydować, kto i w jaki sposób będzie dawał pieniądze na modernizację naszych instalacji węglowych. Chcę, żeby pan minister też odpowiedział, jak to było w tej perspektywie. Przypominam sobie, że prawie trzydzieści firm starało się o to, żeby uzyskać darmowe uprawnienia, i zdaje się, że jedna dostała. Być może mówimy tutaj o różnych liczbach.

Jeszcze pytanie, bo z konkluzji nie wynika, w jaki sposób liczone jest PKB. To jest wprost PKB w przeliczeniu na mieszkańca. Pan minister ma swoją teorię, w związku z tym chciałabym poznać źródło tej teorii, źródło zapisane w przepisie. Bo opowiada-

nie, że ktoś sobie liczy tak, a pan minister inaczej… To nie wynika z konkluzji. Ewentualnie proszę mi wskazać stronę i przeczytamy. Okej, w takim razie jeszcze wrócę, najwyżej będę jeszcze dopytywać, bo mowa jest o przeliczeniu PKB na mieszkańca, a nie o różnym liczeniu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł, bardzo proszę kończyć, bo jeszcze musimy dać szansę panom ministrom na odpowiedzi.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Myślę, że to jest zbyt poważny temat, żeby go bagatelizować, tym bardziej że nie wiemy, jaka jest szansa na to, żebyśmy dyskutowali na forum polskiego Sejmu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Innym wystarcza pięć minut, pani poseł, na zadanie pytania.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Pani nawet minuta. Chcę zwrócić uwagę na sformułowanie, które mówi o tym, że Rada Europejska będzie prowadziła stały monitoring i przegląd. To jest oczywiste. I będzie weryfikowała i ustalała nowe cele. I wiemy dobrze, że mimo że zapisy brzmią czasami optymistycznie, Komisja Europejska robi swoje i bardzo obostrza dyrektywy. Pan minister Korolec pamięta wypowiedź pani komisarz ds. klimatu po wecie w sprawie mapy drogowej do 2050 roku, kiedy pani komisarz ds. klimatu powiedziała, że i tak zrobimy swoje. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani poseł. Pan poseł Nowak po raz drugi.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (PO):

Już krótko. Co do holistyki i holistycznego spojrzenia, pani poseł, to tak było, że rzeczywiście do tej pory UE prowadziła politykę zdecydowanie dekarbonizacyjną, natomiast to, co zostało osiągnięte na lata 2020-2030, to jest otwieranie drzwi dla nowych technologii węglowych, czyli idziemy w zupełnie inną stronę.

Natomiast co do posła Sellina, pani pośle, niech sobie pan wspomni rok 2007. Piękny rok dla nas, dla was może niezbyt szczęśliwy. W 2007 roku uzyskaliśmy dokumenty, które pokazywały jednoznacznie, że w latach 2013 i 2014 cena energii będzie wynosiła w Polsce około 300 do 350 zł w hurcie. Tymczasem teraz jest między 180 a 220 zł. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Pan poseł Szczerski po raz drugi.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dopytam jeszcze o jedną rzecz, żeby już nie było drugiej rundy. Mówiłem o tym, że pan minister optymistycznie interpretuje każdy zapis, że on przyniesie w efekcie dla Polski optymalną wersję w dokumentach wykonawczych. Chcę zapytać, jak pan rozumie pojęcie benchmarku, tak jak jest to sformułowane w pkt 2.4. Jak pan rozumie to, co jest napisane o braniu pod uwagę kosztów bezpośrednich i niebezpośrednich węgla przy postanowieniach owych benchmarków. Co oznacza, że te pieniądze z rezerwy będą musiały iść na realne inwestycje w technologiach energetycznych? Co oznaczają te słowa, które są kluczowe potem na etapie pisania aktów wykonawczych, tych realnych dokumentów? Bo interpretacja tych słów może być od białego do czarnego. To może być albo bardzo niekorzystne dla Polski, albo neutralne. Będzie to zależało od tego, jak one de facto będą później zdefiniowane, już na etapie negocjacji, gdzie, jak powiedziałem, decyzje nie będą już jednomyślne, tylko większością głosów.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Szyszko jeszcze. Proszę bardzo.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję ślicznie. Odnośnie do pana posła Nowaka, jestem pełen podziwu, ale niech pan zobaczy, ile kosztuje jeden megawat z wiatraków chociażby.

Panie ministrze, przepraszam bardzo, spóźniłem się, ale pierwsza rzecz odnośnie do darmowych przydziałów limitów emisji. O ile są darmowe, to są i niedarmowe. W związku z tym, czy mógłby pan powiedzieć, ile Polskę kosztuje darmowy przydział jednostek emisji. Bo trzeba sobie powiedzieć, że za coś się płaci, za coś się nie płaci, więc średnia pomimo wszystko jest. Szczególnie mnie interesuje układ darmowy, a szczególnie w świetle wypowiedzi pana ministra Gawłowskiego na Komisji Budżetowej, który powiedział, że nie wykonano wpływów do budżetu w wysokości prawie 50 proc. z tego powodu, że nie sprzedano planowanych do sprzedaży limitów emisji na aukcji w układzie międzynarodowym. Z tego powodu nie osiągnięto zysków dla budżetu państwa w Polsce. Czy mógłby pan to skomentować.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Oddaję teraz głos panom ministrom. Najpierw panu ministrowi Trzaskowskiemu, który, jak rozumiem, podzieli się tymi pytaniami z panem ministrem Korolcem. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Dobrze, proszę państwa. Może na wstępie powiem tyle, że postaram się odpowiedzieć na wszystkie pytania. Są pytania całkowicie uprawnione, dotyczące taktyki, o których będziemy zaraz rozmawiać, które wymagają analizy całej sytuacji i również tego, co jest w tym pakiecie, a co jest poza nim, w samym procesie legislacyjnym. Jest mnóstwo konkretnych pytań, na które postaram się odpowiedzieć, trochę żałując, bo starałem się na samym początku uprzedzić pewne pytania, cytując dokładnie tekst konkluzji. Szkoda, że te pytania wracają, tak jakby nie było zrozumienia tego, co przeczytałem, ale postaram się w takim razie jeszcze raz to powiedzieć, skoro wyraziłem się w sposób zbyt zawiły.

Jeżeli chodzi o argumenty natury ogólnej, to tutaj państwa zaskoczę. Nie ma tu braku zgody pomiędzy tym, co państwo mówią i co mówił rząd w negocjacjach. To znaczy, argumenty pod tytułem, czy UE powinna w tej chwili nakładać na siebie dodatkowe obowiązki, czy to rzeczywiście w krótkim czasie wpłynie pozytywnie na konkurencyjność, dlatego że co będzie za dziesięć, piętnaście lat, jeżeli chodzi o konkurencyjność UE w związku z tym, że będzie miała na przykład inną efektywność energetyczną, to jest inna sprawa. Nas interesuje to, co się stanie za kilka lat, bo wychodzimy z kryzysu. Używaliśmy dokładnie takich samych argumentów, których państwo używają. Tak samo mówiąc o tym, że UE nie zbawi świata, mówiąc o tym, że w Paryżu być może państwa pozaunijne nie będą wcale skłonne dokonywać tego typu redukcji. Widzimy, zwłaszcza teraz, po wyborach w Stanach Zjednoczonych, że to prawdopodobieństwo się zmniejsza itd.

Problem polegał na tym, że olbrzymia większość państw członkowskich chce porozumienia dotyczącego paktu klimatyczno-energetycznego. Jeżeli chodzi o stanowisko, które reprezentuje Polska, było ono popierane tylko przez państwa wyszehradzkie plus Bułgaria i Rumunia.

Jeżeli chodzi o sam proces decyzyjny, to jeszcze raz chcę państwu przypomnieć, rozmawialiśmy o tym ostatnim razem, że zupełnie czym innym jest sytuacja, w której pojawia się nowy problem na agendzie unijnej. Nie chcę państwa denerwować, więc nie chcę wymyślać jakichś rzeczy, które Unia mogłaby jeszcze robić, ale wymyślmy sobie, że jest jakaś nowa kompetencja, która ma się pojawić. Decyzja jest podejmowana jednomyślnie o tym, czy zmieniać traktat. W tym momencie, jeżeli jakieś państwo powie weto, sprawa umiera, nie ma jej. Ona nie jest podejmowana. Natomiast nie w procesie, w którym mamy do czynienia ze zmianą istniejących procedur legislacyjnych, bo wiadomo, że tak czy inaczej ETS będzie zmieniany, będzie reformowany.

Mogą mnie państwo zapytać, czy lepiej by było, gdybyśmy mogli zapisać – odwołuję się tutaj do konkretnych decyzji – nigdy Komisja Europejska nie będzie podejmowała żadnych inicjatyw dotyczących tych spraw, paktu klimatycznego czy na przykład kwestii dotyczących kosztów uprawnień, czyli na przykład backloadingu itd. Zabraniamy Komi-

sji Europejskiej legislacji w tej mierze. Tudzież: nie zgadzamy się, aby proces legislacyjny dotyczył zmian w ETS bez decyzji Rady Europejskiej co do wszystkich szczegółów wszystkich dyrektyw. Czy tak by było lepiej? Byłoby lepiej. Tylko to jest wbrew prawu unijnemu. Rada Europejska nie jest ciałem legislacyjnym i nie da się zapisać czegoś takiego, że nie ma możliwości podjęcia pewnych kwestii w procesie legislacyjnym. To jest po prostu niemożliwe.

W związku z tym na pytanie, dlaczego nie zapisaliśmy, że Komisja Europejska nie będzie w stanie podejmować decyzji czy wychodzić z inicjatywami dotyczącymi polityki energetycznej, powiem, że dlatego, że takiego zapisu nie da się zrobić w konkluzjach szczytu. Co myśmy próbowali zrobić? Pan poseł Sellin akurat tutaj dosyć precyzyjnie przytoczył słowa pani premier. Chodzi o wzrost cen energii wynikający z tego konkretnego porozumienia. Dobrze państwo wiedzą, że w procesie legislacyjnym jest mnóstwo instrumentów, które nam się nie podobają. Mnóstwo. Również *backloading* nam się nie podoba. Walczyliśmy z *backloadingiem* przez te wszystkie lata, zresztą ręka w rękę z europosłami Prawa i Sprawiedliwości w PE. Rząd o to walczył itd. To jest proces legislacyjny. Są inne instrumenty, które są w procesie legislacyjnym, które mogą mieć wpływ na to, jak będzie wyglądał dokładnie szczegółowo ETS.

Co myśmy próbowali zrobić i co zrobiliśmy, to zapisaliśmy najmocniejszą możliwą klauzulę rewizyjną, która mówi o tym, że wszelkie decyzje strategiczne, które będą dotyczyły systemu ETS i również kwestii ściągania uprawnień, będą musiały wrócić na Radę Europejską. Specjalnie – i tutaj też się odnoszę do kwestii non-ETS-u – zostało to jasno zapisane, że jeżeli będziemy wracali do tego, kto ma ponosić jakie obciążenia w sektorze non-ETS-u i jakie mają być dokładne zasady, kwestie strategiczne, najważniejsze podejmie Rada Europejska. Natomiast nie da się zapisać takiego passusu, że w związku z tym nie będzie procesu legislacyjnego. I ten proces legislacyjny, który już trwa, na przykład, dotyczący rezerwy stabilizacyjnej, ma być wstrzymany. Bo to jest po prostu niemożliwe. I to nie znaczy, że niemożliwe, bo ktoś przyjmuje złą taktykę, tylko to byłoby wbrew procesowi unijnemu.

W związku z tym czy można zrobić zarzut, że rząd polski nie wstrzyma procesów legislacyjnych, które mogą być dla Polski niekorzystne. Można. Tylko że to jest zarzut, który nie odnosi się do rzeczywistości traktatowej. My będziemy walczyli o to, żeby w kwestiach najważniejszych, które miałyby zmienić strategiczny wymiar ETS-u, decyzje były podejmowane jednomyślnie. A wiedzą państwo, że proces legislacyjny trwa i odnosząc się do weta, gdybyśmy zawetowali, a byliśmy gotowi zrzucić to z agendy czy powiedzieć, że się na to nie zgadzamy, gdyby nasze warunki nie zostały spełnione, gdyby nie było darmowych uprawnień, a na to się zanosiło, gdyby próbowano podejmować decyzje, które byłyby niekorzystne w systemie non-ETS-u, a na to się zanosiło, gdyby nie było tej klauzuli, a na to się zanosiło, byliśmy na to gotowi. I to nie był żaden blef. Tylko problem polega na tym, że to nie znaczy, że sprawa zostałaby załatwiona na zawsze, dlatego że mielibyśmy kolejną i kolejną Radę Europejską, a w końcu, tak jak już wielokrotnie o tym mówiliśmy, rozpocząłby się proces legislacyjny i gwarantuję państwu, że gdyby się rozpoczął proces legislacyjny, nie byłoby za siedem miesięcy tych negocjacji, tych wszystkich mechanizmów kompensacyjnych, które są w tej chwili w konkluzjach Rady.

I dlatego odnoszę się do tego, że jeżeli chodzi o to, czy będą podwyżki cen wynikające z tego porozumienia, to zrobiliśmy wszystko, żeby nie było podwyżek cen wynikających z tego porozumienia. Czy coś się może zdarzyć w perspektywie 2030 roku w procesie legislacyjnym, co będzie decydowane w głosowaniu większościowym, że system się zmieni? Co do założeń strategicznych nie, bo mamy klauzulę rewizyjną, co do szczegółów – nie jesteśmy w stanie zakazać Komisji podejmowania inicjatyw ustawodawczych. Natomiast z tego konkretnego porozumienia nie wynikną podwyżki cen.

Idąc dalej, jeżeli chodzi o szczegółowe kwestie, o których próbowałem państwu powiedzieć na samym początku, mają państwo zapis na stronie 5 konkluzji. Nie, przepraszam, najpierw chciałem się odwołać do PKB, na stronie 3 konkluzji. Wszystkie odniesienia do PKB dotyczą cen rynkowych, czyli realnego PKB, i dotyczą 2013 roku. To jest punkt odniesienia i one się odnoszą do całej perspektywy, do roku 2030. Czyli niezależnie od tego, powiedziałem to na samym wstępie, czy w roku 2028 będziemy mieli

w realnym PKB 59 czy 120, a życzyłbym sobie, żeby to realne PKB było jak największe, to i tak do końca obejmują nas wszystkie mechanizmy kompensacyjne, bo wskaźnik został wzięty z roku 2013. W związku z tym to nie wpływa na to, że to nam jakoś może ograniczać nasze PKB albo że wypadniemy z mechanizmów kompensacyjnych. Starałem się tu być klarowny i jest klarowny zapis na stronie 3. Notabene jest to potwierdzone w trzech protokołach z Coreperów itd., ale specjalnie jeszcze zażądaliśmy tego zapisu w konkluzjach, żeby to było tu czarno na białym zapisane, a nie wynikało z innych porozumień, bo spodziewaliśmy się, że mogą się pojawić tego typu wątpliwości.

Dalej, jeżeli chodzi o kwestię ręcznego sterowania, jeszcze raz chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o ceny uprawnień, to będzie je regulował rynek, a nie Komisja Europejska. Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące OZE, to może powiem tylko tyle, bo oczywiście jest to też argument polityczny i opozycja ma prawo tego typu argumenty podnosić, ale chcę powiedzieć, że nie znam systemu, w którym jakikolwiek elekt angażowałby się w proces podejmowania decyzji czy w proces legislacyjny, jeśli mamy pełniącego obowiązki przewodniczącego Rady Europejskiej. Będą państwo mogli mieć pretensje do Donalda Tuska w momencie, kiedy obejmie urząd. Wtedy będą państwo mogli go oceniać. Natomiast próba formułowania tego typu tezy, że Donald Tusk powinien był się włączyć w cały ten proces negocjacyjny, pomimo że nie objął jeszcze funkcji, moim zdaniem, jest chybiona.

Jeżeli chodzi dalej o kwestie dotyczące OZE, pani poseł przeczytała pierwszą część konkluzji, która o tym mówi, natomiast zakończyła pani swój cytat w momencie, kiedy jest najważniejszy fragment tych konkluzji. A mianowicie: „Powyższe cele zostaną z realizowane w pełnym poszanowaniu swobody, z jaką państwa członkowskie mogą określać swoje koszyki energetyczne. Cele nie zostaną przełożone na cele wiążące krajowo. Poszczególne państwa członkowskie mogą swobodnie ustalać swoje własne wyższe cle krajowe”. Oczywiście, jest napisane, że mogą być wyższe, jest napisane, że cele nie przekładają się na cele wiążące krajowo i to, co najważniejsze, że państwa członkowskie mają pełną swobodę określania swoich koszyków energetycznych. Nie ma ryzyka co do tego celu dwudziestosiedmioprocentowego. I żeby było jasne, Komisja Europejska chciała na samym początku, żeby cele dotyczące odnawialnych źródeł energii i efektywności energetycznej były tak samo potraktowane, jak kwestia sektora ETS, tylko akurat tutaj sprzeciw był olbrzymi, nie tylko Polski i państw wyszehradzkich, ale również Wielkiej Brytanii i innych państw, dlatego Komisja Europejska nie miała w ogóle szansy zaistnieć z tym postulatem, żeby próbować tu narzucać nam cel, jeżeli chodzi o OZE. A jeżeli ktoś w UE będzie chciał mieć cel pięćdziesięcio- czy sześćdziesięcioprocentowy, a niektóre państwa mają bardzo wysokie cele, to proszę bardzo. Jest swoboda kształtowania koszyka energetycznego. My mamy gwarancję, że nikt do nas nie przyjdzie i nie powie nam, że mamy wiążący cel krajowy i że nagle mamy zmienić swoje cle OZE i wypełnić cel 27 proc. I dokładnie to samo można powiedzieć o czynniku efektywności energetycznej.

Rok bazowy też mamy zapisany w konkluzjach w pkt 2. „Rada Europejska zatwierdziła wiążący cel unijny, zakładając ograniczenie – czytam ze strony pierwszej, pkt. 2.2 – wewnętrznych emisji gazów cieplarnianych do roku 2030 o co najmniej 30 proc. w porównaniu z poziomem z roku 1990”. Wszystkie nasze cele redukcyjne od roku 1990 są brane pod uwagę. Nikt nie zamierza redukować emisji od 2005 roku.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Rozumiem, że pan minister Trzaskowski już zakończył odpowiadanie na pytania. Pan minister Korolec. Widzę las rąk, ale proszę poczekać i pozwolić najpierw panom ministrom odpowiedzieć. Potem będziemy ewentualnie dopytywać, kto jeszcze dwa razy głosu nie zabierał. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Marcin Korolec:

Tak jak w 2007 roku, wszystkie cele redukcyjne Rada odnosi do roku 1990. Tak jest od roku 2007. I tutaj nie ma żadnego niebezpieczeństwa. Rok 2005 jest tylko technicznym punktem na mapie, kiedy system ETS został wprowadzony, w związku z czym wcześniej nie było ani ETS-u, ani non-ETS-u, więc trzeba było podzielić w jakiś sposób, jaką część redukcji robimy obszarem ETS-u, czyli redukcji w przemyśle i energe-

tyce, a jaką część robimy w non-ETS-ie, czyli w rolnictwie, budownictwie, transporcie i w małych instalacjach.

Chciałbym zacząć od pytania pana posła Sellina, który mówi o porażce. Oczywiście, to jest kwestia ocenna, ale chcę zwrócić uwagę na fakt, że gdybyśmy nie podjęli żadnej decyzji na ostatniej Radzie Europejskiej, to byśmy mieli mniej uprawnień dla Polski. Gdybyśmy zawetowali tę propozycję, to mielibyśmy o 44 mln uprawnień mniej dla Polski. To jest wyliczalne. Nie byłoby uprawnień darmowych dla energetyki, nie byłoby zagwarantowanego systemu darmowych uprawnień dla przemysłu i nie byłoby wskazania, że Rada Europejska jest głównym na poziomie politycznym instrumentem, który określa główne kierunki. Chcę państwu przypomnieć, że Rada Europejska wcale, instytucjonalnie, z Traktatu, nie musi się tym zajmować i to jest bardzo poważny uzysk negocjacyjny, jeszcze z okresu lat 2008-2009, kiedy te decyzje szczegółowe zapadały na Radzie Europejskiej i to zostało utrzymane. Oczywiście więc mogliśmy mieć mniej uprawnień albo nie mieć darmowych dla przemysłu i dla energetyki i nie mieć funduszu transformacji energetyki, ale nie wiem, czy to byłby największy sukces.

Jeśli chodzi o szczegółowe kwestie dotyczące wskaźnika czy zobowiązania dotyczącego energii odnawialnej, to myślę, że pan minister Trzaskowski w sposób precyzyjny przeczytał, że powyższe cele zostaną zrealizowane w pełnym poszanowaniu swobody, z jaką państwa członkowskie mogą określać swoje… Cel dwudziestosiedmioprocentowy jest celem indykatywnym. I jeden, i drugi. „Cele nie zostaną – jeszcze dalej jest następne zdanie, żeby już ubezpieczyć panią poseł całkowicie – przełożone na cele wiążące krajowo”.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Ale powyżej 27 proc. Cały akapit jest o tym.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Pozwólmy się pięknie różnić, pani poseł. Jeśli chodzi o pytanie pani poseł, że tylko jeden podmiot polski skorzystał z obecnego przywileju bezpłatnych uprawnień, to chcę powiedzieć, że w krajowym planie inwestycyjnym są dokładnie 174 podmioty i 347 zadań inwestycyjnych. Widać tutaj się różnimy, jeśli chodzi o poziom zrozumienia tych przepisów, ale pani prawdopodobnie mówi o tym instrumencie, który jest wsparciem w obszarze ETS-u dla nowych technologii energetycznych. To jest instrument, który w obecnym okresie nazywa się rezerwą 300 mln uprawnień, a który w przyszłym okresie będzie rezerwą 400 mln uprawnień. To są projekty szczególnie innowacyjne i rzeczywiście tutaj polskie firmy nie zabłysnęły jak na razie, ale to jest konkurs otwarty dla wszystkich i tam nie ma kopert narodowych. Osobiście mam nadzieję, że z tego instrumentu NER400, który będzie dostępny pomiędzy rokiem 2020 a 2030, będą mogły korzystać polskie konsorcja, w szczególności związane z wychwytywaniem dwutlenku węgla i jego utylizacją. Na przykład taki projekt, jak myślą obecnie Azoty, przetwarzania dwutlenku węgla na nawozy.

Pytanie pana posła Szczerskiego o *benchmarki* dla przemysłu. Zapisałem sobie, ale czy mógłbym poprosić o doprecyzowanie, czy pan pytał tylko o *benchamarki* dla przemysłu, bo nie wiem dokładnie.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Zapis 2.4 mówi o kryteriach, według których będą przydzielane darmowe emisje. Nazywa się je *benchmarkami*. Jest napisane, na przykład, w odniesieniu do rozwoju technologii. Co to de facto oznacza i jakie są warunki przydziału darmowych emisji w tych nowych uregulowaniach, które są w 2.4, 2.5 i w kolejnych punktach, gdzie pojawiają się wielokrotnie różnego rodzaju realne inwestycje w rozwój technologiczny.

Sekretarz stanu w MŚ Marcin Korolec:

Realne inwestycje – zaraz powiem, o co chodzi. Natomiast jeśli chodzi o bezpłatne uprawnienia dla przemysłu, to jest powiedziane, że ten system będzie kontynuowany. To jest ważne zdanie. Bezpłatne uprawnienia będą kontynuowane do czasu, kiedy podobne instrumenty nie zostaną wprowadzone przez inne duże gospodarki. A jeśli chodzi o odniesienie do *benchmarków*, to jest tylko powiedziane, że *benchamarki* dla przydziału bezpłatnych uprawnień do emisji będą okresowo poddawane przeglądowi,

stosownie do postępu technologicznego w odnośnych sektorach przemysłu. Te sektory przemysłu to są cementowanie, szkło, papiernie, stal etc. Jest powiedziane tylko, że będą one okresowo przeglądane, stosownie do postępu technologicznego, ale to jest akurat stwierdzenie dotyczące wyłącznie rzeczywistości, bo one i tak już dzisiaj są okresowo przeglądane w stosunku do postępu technologicznego. Ten przepis więc nie wprowadza jakiejś stosunkowo nowej wartości.

Chcę podkreślić, że ten akurat akapit dotyczy przemysłu europejskiego, a więc to jest instrument, który dotyczy wszystkich przedsiębiorstw w europie, a przywilej dla poszczególnych państw, de facto prawdopodobnie wyłącznie dla Polski, przyznawania bezpłatnych uprawnień dla elektroenergetyki jest zapisany w kolejnym punkcie 2.5. Pytanie pana posła Szczerskiego, co znaczy zdanie o realnych inwestycjach, spróbuję przytoczyć: „Należy poprawić obecne uwarunkowania, w tym przejrzystość, aby zapewnić wykorzystanie środków finansowych na propagowanie realnych inwestycji służących modernizacji sektora energetycznego przy unikaniu zakłóceń na rynku wewnętrznym energii”. To należy czytać, że ta pula darmowych uprawnień musi być związana z procesem inwestycyjnym, a nie może być pomocą operacyjną. I to tylko tyle znaczy, że te uprawnienia nie będą przyznawane tak sobie i w związku z tym przedsiębiorstwa energetyczne zakupią sobie za równowartość tych pieniędzy jeszcze większe limuzyny albo jeszcze większe biurka i fotele, tylko że to jest związane z wymuszeniem procesu inwestycyjnego i akurat wydaje mi się, że z tego zapisu powinniśmy się wspólnie cieszyć.

To jest de facto odpowiedź na pytanie pana posła Szyszki, jaka jest wartość darmowego uprawnienia. Otóż darmowe uprawnienie jest przywilejem. To jest system, który uprzywilejowuje niektóre państwa członkowskie, prawdopodobnie wyłącznie Polskę, w których państwo może przyznać takie uprawnienie, pod warunkiem jednak, że równowartość jego zostanie skonsumowana na inwestycje. Co jest istotne w tych konkluzjach i żałuję, że państwo tego nie czytają, ale może dlatego, że my byliśmy na pierwszej linii i takie argumenty padały, że wszystkie przywileje, które Polska miałaby czy ma zagwarantowane w tych konkluzjach, miały się wiązać z określonymi technologiami energetycznymi. Otóż w tych konkluzjach nie ma odniesienia do technologii energetycznej ani do odnawialnych źródeł energii, ani jądrowych, ani jakichś innych. Nie ma tu słowa na ten temat. Zatem to do polskiego rządu i w szczególności do polskich przedsiębiorstw będzie należało określenie i przedyskutowanie takich instrumentów, i wybór tych technologii, które będą najbardziej opłacalne w perspektywie między rokiem 2020 a 2030. Wydaje mi się, że to jest niezwykle ważne. Bo rzeczywiście bardzo duża część naszych partnerów w Europie ma awersję do tego czy innego źródła energii. Nasi partnerzy austriaccy mają awersję do energetyki jądrowej, inni mają awersję do energetyki węglowej, każdy ma jakąś swoją awersję. A tutaj na ten temat nie ma żadnego sformułowania. Jest to pozostawione naszej decyzji.

I ostatnie pytanie pana posła Szyszki dotyczące *backloadingu* i wypowiedzi pana ministra Gawłowskiego. Ja jestem jednym z ostatnich entuzjastów instrumentu *backloadingu*, ale chcę zwrócić uwagę, że uprawnienia, które zostały Polsce przyznane decyzjami w latach 2007, 2008 i 2009, na obecny okres, które podlegają przesunięciu w czasie zgodnie ze zmianą dotyczącą *backloadingu*, to są uprawnienia, które nie zostały Polsce zabrane, tylko zostały przesunięte. W jakim celu one zostały przesunięte? One będą wracały na rynek sukcesywnie, więc w odpowiednim czasie, chyba w 2019 roku, te dochody budżetowe zostaną zrealizowane. Tak że tyle chciałem powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jak rozumiem, zakończyliśmy dyskusję. Pan poseł Szyszko jeszcze, krótko, bardzo proszę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Oczywiście. Dziękuję bardzo. Panie ministrze, dyskutowaliśmy na poprzedniej komisji o tym, co w gruncie rzeczy wiemy, a mianowicie wiemy na pewno, że czeka nas proces legislacyjny po konkluzjach Rady Europy. A co wiemy w Radzie Europy? Że mamy dokonać 40 proc. redukcji w stosunku do roku 2090 jako *whole Europe*, że 27 proc. odnawialnych źródeł energii, 27 proc. ma wzrosnąć efektywność energetyczna. Czyli konkluzje w gruncie rzeczy nie różnią się od tych, o których pan wspomniał z 2007 roku. Tam też

były ogólne, ale później, „w praniu”, okazało się, że rok bazowy dla Polski, również dla całej Unii teoretycznie, jest 1990, a nie 1988 dla Polski. Mała różnica, ale chodzi o sporą ilość milionów ton.

Druga rzecz: czeka nas proces legislacyjny i to będzie wszystko omawiane na Komisji do Spraw Unii Europejskiej, podobnie jak było omawiane poprzednio. I poprzednio podobnie mieliśmy w stosunku do tego nieco uwag krytycznych, a nawet bardzo dużo.

Powróćmy. Jest rok 1990 jako rok bazowy dla całej Unii. Polska zgodziła się na to, przegrała. Ma 1990 rok. Ale rok 2005 jest rokiem niezwykle charakterystycznym, panie ministrze. On dotyczy ETS-u, a więc w gruncie rzeczy podstawowych działów produkcji, jak pan powiedział: cement, energia elektryczna, ciepło, stal, papier, szkło i inne rzeczy. I tu jest przyznany pewien limit emisji. Już nie będę mówił o roku 2005, ale 2008. Rok 2008 – Polska ma dostać 284,5 mln ton. Tak złożyliśmy i wyliczyliśmy, zgodnie z algorytmem. Ile nam dała Komisja? 208 mln ton. W tym ma pan oczywiście darmowe, niedarmowe, wykorzystujemy, ale gdzie zginęło siedemdziesiąt parę milionów ton? Polska wytoczyła proces i pan w tym uczestniczył, za co panu serdecznie dziękuję. Wygraliśmy ten proces. Należało nam się 284,5 mln ton i zrezygnowaliśmy z tego.

Panie ministrze, ale nich pan teraz zauważy, dostaliśmy 208, część darmowych. Darmowe mamy przekazywać na modernizację. Równocześnie wprowadzamy *benchmarki*. A co to są *benchmarki*? Chyba że to się zmieniło w tej chwili. To jest w każdym dziale produkcji, na przykład, w stali czy w szkle, dziesięć najbardziej efektywnie wydajnych instalacji w Europie. O ile mnie pamięć nie myli, ale tak poprzednio było. Mamy UE, jest dziesięć hut najbardziej wydajnych, to w stosunku do tego liczy się, ile ma dostać emisji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Przepraszam, panie pośle. Czy jest jakieś pytanie uzupełniające? Bo już musimy kończyć dyskusję, naprawdę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Już nie pytanie, tylko pewna konkluzja i uczulenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej, że będziemy tutaj analizowali wszystkie zapisy szczegółowe i chciałbym, żeby nie zniknęło z konkluzji, albo prawie nie zniknęło to, co pan minister powiedział poprzednio, że i lasy, i ziemia, będą również włączone. Jestem ciekaw, jak to będzie wyglądało. W konkluzjach z 2007 roku był rok bazowy dla Polski 1988 i było włączenie lasów do systemu handlu emisjami. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle, za tę uwagę. Na pewno będziemy wracać do tematu. Pan poseł Szczerski na początku dyskusji zgłosił wniosek, żebyśmy zgłosili wniosek do marszałka Sejmu o odbycie dzisiejszej dyskusji na posiedzeniu plenarnym. Pozwolę sobie zgłosić wniosek przeciwny. Wydaje mi się, że dyskusja na posiedzeniu Komisji, która się dzisiaj odbyła, była merytoryczna, ale, szczerze mówiąc, nie do końca widzę sens jej powielania na innym forum. Tak że poddaję wniosek pana posła Szczerskiego pod głosowanie.

Kto z państwa posłów jest za tym, żeby skierować do marszałka Sejmu wniosek o odbycie dyskusji na temat wyników posiedzenia wspomnianej Rady Europejskiej, proszę o podniesienie ręki. (8) Kto jest przeciwny? (13) Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję. Wniosek nie uzyskał większości. Dla formalności stwierdzam, że Komisja przyjęła informację na temat wyników posiedzenia Rady Europejskiej, które odbyło się w dniach 22-24 października.

Przechodzimy do pkt II, czyli teraz rozmawiamy o przyszłej Radzie ds. Zagranicznych 17 i 18 listopada. Bardzo proszę pana ministra Rafała Trzaskowskiego o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Proszę państwa, na najbliższej Radzie ds. Zagranicznych będą poruszane tematy Eboli, Ukrainy, procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie i być może Bośni i Hercegowiny. Bardzo krótko, jeżeli chodzi o kwestię Eboli, to już o tym powiedziałem, jeżeli chodzi o Radę Europejską. Będzie kontynuacja wcześniejszych dyskusji w sprawie konkretnych działań mających na celu przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu się wirusa oraz koordynację stanowiska europejskiego i wypracowanie jednolitego podejścia do tejże epidemii.

Konieczna tu jest współpraca ONZ, UE i USA, Unii Afrykańskiej i innych partnerów. Unia będzie się starała mieć tu jednolite stanowisko. Europejskie wsparcie rozwojowe, głównie poprzez Europejski Fundusz Rozwoju, powinno uwzględniać główne wyzwania w krajach dotkniętych Ebolą. Tutaj chodzi o to, żeby położyć większy nacisk na odbudowę infrastruktury medycznej i sanitarnej, ale również na szkolenia dla personelu medycznego. No i oczywiście też chodzi o to, żeby pomyśleć, jakie to będzie miało konsekwencje gospodarcze.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące Ukrainy, z zadowoleniem odnotowujemy przeprowadzenie na Ukrainie demokratycznych wyborów do Rady Najwyższej. Mimo bardzo trudnych warunków prodemokratyczne i proeuropejskie ugrupowania uzyskały łącznie ponad dwie trzecie głosów. Jest to jednoznaczny wybór społeczeństwa. Oczywiście, żałujemy, że głosowanie zostało uniemożliwione przez rosyjskich separatystów w części Donbasu oraz na okupowanym przez Rosję Krymie. Mamy nadzieję, że wybory oznaczają zwieńczenie procesu reform i że rychle zostanie powołany proreformatorska większość i koalicyjny rząd, który będzie brał na swoje barki przeprowadzenie istotnych reform. Deklarujemy nasze wsparcie dla powyborczej Ukrainy i będziemy jasno mówić, że to wsparcie powinno być powiązane z realnymi reformami na Ukrainie na zasadzie – więcej pomocy za więcej reform. To jest stanowisko, które będziemy prezentować na Radzie ds. Zagranicznych.

Jeżeli chodzi o kwestie wyborów w Donbasie i sankcji wobec Rosji, to widzimy, że przez Rosję nie są realizowane porozumienia mińskie. Moskwa świadomie torpeduje możliwość wypracowania porozumienia w sprawie rozwiązania konfliktu. Potępiamy i uznajemy za nielegalne przeprowadzone 2 listopada przez samozwańcze organizacje – Doniecką Republikę Ludową i Ługańską Republikę Ludową – wybory i będziemy prezentowali jasne stanowisko, że, według nas, narusza to postanowienia wynikające z porozumień z Mińska, zwłaszcza poprzez to, że Rosja uznała te wybory za legalne. W związku z tym nie widzimy, i będziemy twardo o tym mówić, że nie widzimy możliwości złagodzenia sankcji wobec Rosji. Co więcej, pytanie jest, jak UE będzie postępować, gdybyśmy zamiast deeskalacji mieli do czynienia z dalszą destabilizacją. Zobaczymy, co się wydarzy w najbliższych dniach.

Kolejna kwestia dotyczy procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. Tutaj niczego nowego państwu nie powiem. Rada omówi po prostu sytuację polityczną i bezpieczeństwo w Izraelu i w Palestynie. My oczywiście popieramy działania, które miałyby doprowadzić do osiągnięcia porozumienia gwarantującego trwały rozejm. Będziemy o tym jasno mówić, że takie porozumienie powinno wziąć pod uwagę zarówno argumenty strony izraelskiej, dotyczące bezpieczeństwa, jak i palestyńskiej, jeżeli chodzi o poprawę warunków bytowych na terytorium konfliktu. Zawsze popieraliśmy proces pokojowy oparty o realizację zasady dwóch państw, państwa Izraela i państwa Palestyny, i w jasny sposób będziemy to podkreślać.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące Bośni i Hercegowiny, znowu tutaj Rada omówi sytuację, która ma miejsce w Bośni i Hercegowinie po wyborach powszechnych, które się odbyły 12 października. Niestety, te wybory nie przyniosły jakiejś znaczącej zmiany na scenie politycznej, czyli w pewnym sensie mamy w dalszym ciągu do czynienia z utrwalaniem status quo. Należy oczywiście oczekiwać, że po wyborach na nowo rozgorzeje debata na temat przyszłości kraju, czyli, generalnie rzecz biorąc, wewnętrznej struktury administracyjnej i sytuacji orientacji geopolitycznej. Obecnie główną ofertę UE dla Bośni i Hercegowiny stanowi pakt na rzecz wzrostu. W krótkiej perspektywie czasowej naszym priorytetem powinno być zachęcenie nowego rządu do tego, żeby wdrażać te postanowienia, które mamy w tym pakcie. Ale, tak jak państwo wiedzą, zarówno jeśli chodzi o Bliski Wschód, jak i o Bośnię i Hercegowinę, nie mamy tutaj do czynienia z jakąś znaczącą zmianą sytuacji, w związku z czym raczej dojdzie do przeglądu polityki unijnej wobec tych dwóch zagadnień. I to tyle tytułem wstępu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Poruszałem ten temat w poprzednim punkcie. Nie był skomentowany, ale okej. Doprecyzuję może pytanie, jeśli chodzi o ocenę sytuacji UE-Rosja. Rozumiem, że na ostatniej Radzie Europejskiej najbardziej miękkie stanowisko prezentował rząd włoski, który sprawuje aktualnie prezydencję. W związku z tym mam pytanie, czy jest jakaś różnica zdań pomiędzy Wysoką Przedstawiciel Komisji ds. Polityki Zagranicznej, Włoszką z pochodzenia, a prezydencją w tej sprawie? Jak to mniej więcej wygląda? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Jestem winna jeszcze jedną informację. Na sali jest pułkownik Waldemar Ratajczak, zastępca dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego. Jeśli ktoś miałby bardziej szczegółowe pytanie do pana pułkownika, to też bardzo proszę. Pan przewodniczący Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję. W zasadzie w informacji pana ministra nie było nic o tej części wojskowej, więc nie wiem, czy pytamy na sucho, czy pan będzie jeszcze coś mówił o tej części? Bo póki co mam pytanie do tej części, o której mówił pan minister Trzaskowski, a do części wojskowej potem się odniesiemy.

Mam jedno pytanie, panie ministrze. Pytałem o także wczoraj ministra Orłowskiego. Jest dość zawstydzająca sytuacja z apelem pani Ochojskiej o to, żeby ktoś pomógł umierającym z zimna ludziom we wschodniej Ukrainie. Wczoraj minister Orłowski powiedział, że Polska tego nie zrobi, ponieważ tam jest niebezpiecznie i nie pomaga w rejonach niebezpiecznych. To jest dziwne tłumaczenie, ale rozumiem, że takie jest stanowisko MSZ, że Polska nie pomoże tym ludziom przetrwać zimę, bo tam jest niebezpiecznie. To może by Polska na forum unijnym ten problem podniosła, żeby Unia wysłała kontyngent humanitarnej pomocy na wschodnie rejony Ukrainy, bo to jest wstyd. Dyskutujemy ogólnie o sytuacji, o Poroszence i Jaceniuku, a ludzie w czasie umrą. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi jest zagrożonych humanitarnie. Może więc, skoro Polska nie wysyła, to może Unia by wysłała.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Gałażewski chciał od razu zabrać głos.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Chciałem tylko dodać do tego, że pani Ochojskiej nie chodziło o kolejne konwoje. Twierdziła w swoim wywiadzie, że jest to zbyt droga impreza i bardziej widowiskowa niż realna pomoc. Chodziło jej natomiast o finansowe wzmocnienie działalności między innymi takich instytucji, jakim ona przewodzi, ale też innych wiarygodnych, gdyż można na miejscu zakupić. Chodzi o to, żeby to była inna forma. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Gdyby pan pułkownik mógł krótko nam przedstawić informację.

Zastępca dyrektora Departamentu Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego Ministerstwa Obrony Narodowej płk Waldemar Ratajczak:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Posiedzenie Rady ds. Zagranicznych z udziałem ministrów obrony narodowej będzie tradycyjnie w drugim dniu posiedzenia Rady. Nie będą na nim rozpatrywane żadne dokumenty legislacyjne ani przyjmowane nowe akty prawne. Na spotkaniu formalnie tylko zostanie przyjęty budżet Europejskiej Agencji Obrony.

Spotkanie będzie podzielone na trzy części. Pierwszym tematem będą operacje wojskowe. Ministrowie omówią tutaj aktualną sytuację. Nie będą podejmowane żadne decyzje w sprawie prowadzenia nowych operacji czy zmian aktualnych. W drugim punkcie omówione zostanie bezpieczeństwo w sąsiedztwie UE, głównie na Ukrainie i na Bliskim Wschodzie, a właściwie jedynie tam. Z uwagi na brak wojskowego zaangażowania w misję w tych krajach ta sesja będzie miała charakter raczej typowo informacyjny. W tej części ministrowie zostaną zapoznani z wcześniejszym posiedzeniem ministrów spraw zagranicznych. Trzecia sesja zostanie poświęcona przygotowaniom do Rady Europejskiej w sprawie polityki obronnej, która jest planowana na czerwiec 2015 roku. Tutaj mini-

strowie zostaną zapoznani z priorytetami Wysokiej Przedstawiciel i jej wizją przygotowania tej sesji. To tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Panie ministrze, ja nie mam pytań, tylko mam uwagę do tego spotkania, które ma się odbyć za dziesięć dni, żeby Polska, jeśli chodzi o Ukrainę, używała też takich argumentów. Otóż część z nas była na Ukrainie obserwować wybory. Wiadomo, jak one się dobrze, z punktu widzenia Europy, zakończyły. Wśród dwóch tysięcy stu międzynarodowych obserwatorów tych wyborów na Ukrainie Polaków było czterystu. Z Polski była największa delegacja narodowego parlamentu w czasie obserwacji tych wyborów. Można powiedzieć tak: dopełniła się rewolucja Majdanu. Najpierw Ukraińcy wybrali prezydenta, teraz wybrali siły polityczne, które mają rządzić Ukrainą, ewidentnie profermatorskie i proeuropejskie, na każdym budynku publicznym w Kijowie, ale nie tylko w Kijowie, poza flagami narodowymi wiszą flagi UE. Tak że to jest marzenie Ukraińców, żeby być z Europą. A tymczasem wczoraj rozmawialiśmy tu na Komisji z wiceministrem finansów Radziwiłłem o budżecie UE na rok 2015 i wynikało z tej analizy, którą wczoraj przeprowadziliśmy, że nie ma żadnego ambitnego programu finansowego w budżecie UE, żeby wspierać Ukrainę, odbudowę tego państwa, wspierać różne segmenty odbudowy tego państwa. Budżet przeznaczony na różne elementy pomocy dla Ukrainy opiewa na kwotę 0,01 proc. całego budżetu UE. Taką mamy sytuację. Jest naród, który marzy, by być z Europą. Z tego powodu został zaatakowany i jest rozczłonkowywany terytorialnie, bo chce być z Europą. Dokonał takiego wyboru politycznego, a pomoc ze strony Europy wygląda nader skromnie. Proponuję, żeby ten temat jakoś ambitnie podjąć i zachęcić przywódców europejskich, żeby w perspektywie roku 2015, pewnie kluczowego roku dla Ukraińców, jeśli chodzi o to, czy skonstatują, czy im się te reformy udają, czy nie udają, czy udaje im się utrzymać integralność terytorialną Ukrainy, w tym roku kluczowym, żeby ta pomoc była po prostu większa.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Mam pytanie dotyczące tej drugiej części wojskowej. Gdyby pan był łaskaw w krótkich żołnierskich słowach powiedzieć nam, co przedstawi polski minister obrony jako analizę perspektyw rozwoju scenariuszy wojskowych i wojennych na Ukrainie teraz. Bo rozumiem, że dyskusja będzie też tego dotyczyła i polski minister obrony przedstawi naszą polską analizę tego, co się może wydarzyć w sensie wojskowym na Ukrainie w najbliższym czasie. Gdyby pan mógł się z nami podzielić tym poziomem analizy, którym może się pan podzielić, jak polskie MON analizuje rozwój wypadków we wschodniej Ukrainie w sensie wojskowym.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Nie widzę więcej zgłoszeń. To najpierw poproszę pana ministra Trzaskowskiego.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Dobrze, może zacznę od tego, co mówił pan poseł Sellin. Te argumenty, o których pan mówi, my oczywiście podejmujemy przez cały czas. To znaczy, i o naturze politycznej, i geopolitycznej, i o tym wyborze Ukraińców, na ile on jest istotny. Te argumenty są przez cały czas podejmowane. Również jeśli chodzi o nasze zaangażowanie jest dyskusja o tym, w jaki sposób UE jest aktywna, nie tylko jeśli chodzi o obserwacje wyborów, ale w ogóle jeśli chodzi o samą Ukrainę, o pomoc humanitarną, o czym zaraz powiem parę słów.

Jeżeli chodzi o problem budżetu na rok 2015, to jest to dużo szerszy problem. Problem jest taki, że nie ma pieniędzy w budżecie na wydatki bieżące, dlatego że niektóre państwa członkowskie blokują budżety korygujące. Jest jedna wielka awantura o to. Jak pan poseł pewnie słyszał, ostatnio nakłada się na to również awantura o to, że niektóre państwa członkowskie mają bardzo szybko dopłacić do unijnego budżetu pieniądze zwią-

zane ze zmianą wskaźników statystycznych. Niestety, ofiarą tego najczęściej i najszybciej padają wszelkiego rodzaju rezerwy elastyczności, a to właśnie tam najczęściej szuka się dodatkowych pieniędzy na tego typu działania zewnętrzne. Jeszcze do tego one muszą być uzgodnione pomiędzy Radą a PE. A w tej chwili jest bitwa na noże, jeżeli chodzi o budżety korygujące. Co w ogóle jest dużo szerszym problem, bo to się również przekłada na opóźnianie niektórych istotnych problemów unijnych.

My oczywiście trzymamy rękę na pulsie. To jest w tej chwili jeden z najważniejszych i najbardziej kontrowersyjnych problemów, który jest w agendzie unijnej. I my oczywiście też podtrzymujemy swoje stanowisko, jeżeli chodzi o pieniądze dotyczące realizacji tych najważniejszych priorytetów polityki zagranicznej. I tutaj absolutnie zgadzam się z tym, co pan poseł mówi. My oczywiście też o tym mówimy, że jeżeli UE ma być wiarygodna, to powinna wykorzystywać do maksimum swoje możliwości finansowe, jeżeli chodzi o zaangażowanie na Ukrainie. Te możliwości finansowe nie są duże, ale one poprzez rezerwy są znaczące. Tylko problem polega na tym, jak mówię, że te rezerwy padają ofiarą dwóch rzeczy – z jednej strony, tego, że nie ma pieniędzy na wydatki bieżące w związku z blokowaniem budżetów korygujących, i również pewnej walki instytucjonalnej. Bo PE blokuje porozumienie w związku z tym, że nie są uzgadniane jego priorytety. Dobrze by było też spojrzeć na to od strony PE, Komisji Budżetowej i Komisji Spraw Zagranicznych. Szefowie obu tych komisji negocjują kwestie dotyczące rezerw. A w tej chwili toczy się dosyć zażarta dyskusja na temat budżetu 2015.

Krótko mówiąc, tam oczywiście poruszmy się w bardzo jasnych ramach porozumienia międzyinstytucjonalnego, dotyczącego perspektywy finansowej, więc nie ma miejsca na jakąś nieprawdopodobną rewolucję, ale jest miejsce na to, żeby gospodarować sensowne środki, tylko pod warunkiem, że wyjdziemy z tego klinczu budżetowego, a tutaj nie wygląda to specjalnie obiecująco. Natomiast my zdecydowanie opowiadamy się za tym, żeby ten problem rozwiązać, i to nie tylko ze względu na wydatki w polityce zagranicznej, choć także i ten argument, o którym pan poseł powiedział, jest przez nas w tej debacie podnoszony.

Jeżeli chodzi o kwestie pomocy humanitarnej, MSZ zwiększyło budżet polskiej pomocy i planuje przeznaczyć około 20 mln zł na rzecz Ukrainy. Wspieramy zarówno komisarza narodów zjednoczonych ds. uchodźców, jak i dofinansowujemy projekty polskich organizacji. Problem jest bardzo jasny, natury praktycznej. Z jednej strony, staramy się wspierać tego typu inicjatywy, ale, z drugiej strony, musimy też dbać o bezpieczeństwo naszych obywateli. MSZ nie zaleca tego, żeby nasi obywatele znajdowali się w strefie konfliktu. Natomiast przyjrzymy się tej sprawie. Odpowiedzialność jest po naszej stronie. Generalnie weźmiemy pod uwagę to, co pan poseł powiedział. Zresztą wiem, że minister Schetyna chce się nad tym problemem pochylić, jeżeli chodzi o tę konkretną rzecz, bo pozostawienie tych ludzi bez pomocy i bez żadnej reakcji z naszej strony, to nie jest opcja, która powinna być proponowana przez rząd.

Jeżeli chodzi o stanowisko, to w UE oczywiście zdarzają się różnego rodzaju odstępstwa od tego jednego stanowiska, prezentowane w różnych formach, przez różne rządy. I słyszymy czasami przeróżnego rodzaju głosy, które idą w kierunku ewentualnego zastanowienia się nad tym, czy sankcje nie powinny być odrobinę rozmiękczone, ale również mamy sporo głosów mówiących o tym, że UE powinna się jasno przygotować do zaostrzenia sankcji. Natomiast na końcu, jeżeli patrzymy w dokumenty unijne i na to, jak zachowuje się Unia, to pomimo różnych nieformalnych dyskusji, i tutaj też jasno chcę powiedzieć, że to nie jest tak, że jest bardzo wiele państw, które się opowiadają za zmianą polityki wobec Rosji, zwłaszcza za zmianą, która miałaby polegać na tym, żeby te sankcje rozmiękczać, to na końcu stanowisko UE jest całkowicie jednoznaczne, że nie będzie mowy o rozmiękczaniu sankcji. Ba, nawet w obliczu tej sytuacji, która jest, czyli że nie dzieje się nic, co miałoby doprowadzić do deeskalacji konfliktu, trzeba zastanowić się nad tym, jakie kroki UE powinna przedsięwziąć. I myślę też, że to, że Mogherini zdecydowała się na pierwszą wizytę w Polsce, jest jasnym sygnałem, że ona o tym, w jaki sposób UE powinna się odnosić do Ukrainy i do Rosji, chce rozmawiać przede wszystkim z nami, po to, żeby zatrzeć pewne niedobre wrażenie, które czasami mogło pozostać po jej wypowiedziach przed objęciem tej funkcji.

Tak że najważniejsze jest to, że pomimo różnego rodzaju niezręcznych wypowiedzi i czasami niezręcznych spotkań, jednak jeżeli chodzi o to, jakie UE prezentuje stanowisko, to to stanowisko jest absolutnie jednoznaczne. W tej chwili miejmy nadzieję, że nie będzie dalszej eskalacji konfliktu, ale gdyby taka nastąpiła, to też będziemy na Radzie ds. Zagranicznych rozmawiać o tym, jaka powinna być jasna reakcja UE, gdyby miało dojść do zmiany scenariusza.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. I jeszcze proszę pana pułkownika Ratajczaka o udzielenie odpowiedzi.

Zastępca dyrektora departamentu MON płk Waldemar Ratajczak:

Panie przewodniczący, stanowisko ministra Siemoniaka jest ogólnie znane. Mógłbym się tylko powtarzać. Tak samo także pan minister Trzaskowski przekazał stanowisko w sprawie UE. Nasze stanowisko jest takie samo, nie odbiega od stanowiska MSZ, oczywiście. Przewidujemy, że pan minister zaznaczy potrzebę dalszego rozwijania instrumentu wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony i dostosowywania ich do nowej sytuacji strategicznej w związku z konfliktem na Ukrainie. To jest to, co postulujemy od dłuższego czasu i nadal w związku z tą strategiczną zmianą będziemy podtrzymywać. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Zakończyliśmy dyskusję. Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 roku przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, która odbędzie w dniach 17 i 18 listopada. Dziękujemy panu ministrowi.

Przechodzimy do pkt III, czyli Rada ds. Zagranicznych, która odbędzie się 21 listopada, i bardzo proszę pana ministra Tomasza Tomczykiewicza o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Tomasz Tomczykiewicz:

Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo posłowie, w dniu 21 listopada br. w Brukseli odbędzie się formalne posiedzenie Rady ds. Zagranicznych w formacie ministrów ds. handlu. Było ono poprzedzone nieformalnym posiedzeniem tego samego formatu Rady, co miało miejsce 14 i 15 października br. w Rzymie. Na tym posiedzeniu ministrowie omówili tematy, które zostały również przewidziane w agendzie nadchodzącej Rady.

W punktach legislacyjnych najbliższa Rada przewiduje omówienie propozycji rozporządzenia PE i Rady dotyczącej modernizacji instrumentów ochrony handlu. Celem tego aktu legislacyjnego przedłużonego przez Komisję Europejską jest usprawnienie i zwiększenie przejrzystości zarówno z punktu widzenia użytkowników tego systemu, jak i producentów unijnych. Gotowi jesteśmy poprzeć tę propozycję, jeżeli ostatecznie nie będzie ona skutkowała osłabieniem efektywności działań na rzecz zwalczania nieuczciwej konkurencji na rynku unijnym ze strony importowanych towarów z krajów trzecich.

Drugim punktem legislacyjnym jest propozycja rozporządzenia regulującego dostęp do unijnego rynku zamówień publicznych dla wykonawców pochodzących z państw trzecich. Popieramy tę propozycję, ponieważ również widzimy potrzebę ustanowienia instrumentów, które uregulują tę kwestię na szczeblu unijnym. Prowadzenie analizy barier w zamówieniach publicznych umożliwi następnie proponowanie właściwych środków, które będą służyły zaradzeniu nieprawidłowościom w tym zakresie.

Ponadto, w punktach pozalegislacyjnych omówione zostaną takie kwestie, jak stan negocjacji i Rundy DDA w ramach Światowej Organizacji Handlu. W tej sprawie nadal utrzymuje się impas spowodowany stanowiskiem Indii, które blokują przyjęcie porozumienia w sprawie ułatwień handlu, wypracowanego podczas dziewiątej konferencji ministerialnej na Bali w grudniu ubiegłego roku.

Następnie, stan negocjacji pomiędzy UE a Stanami Zjednoczonymi. W tym punkcie przewidziane jest przyjęcie krótkiej konkluzji Rady, wzywającej do zawarcia ambitnego porozumienia w rozsądnym czasie.

Kolejna kwestia to konkluzje Rady w sprawie handlu, nad którymi trwają obecnie prace. Prezydencja włoska proponuje przyjęcie konkluzji w celu wskazania przez

Radę nowej Komisji Europejskiej priorytetów w zakresie wspólnej polityki handlowej. Wstępny projekt przedstawiony przez prezydencję włoską na nieformalnym spotkaniu tej Rady przewidywał podkreślenie roli handlu jako wspierającego wzrost i tworzenie miejsc pracy.

Na Radzie przewidziane jest również omówienie przez ministrów stanu negocjacji umów handlowych z Japonią i Wietnamem. W obu przypadkach wyznaczony został politycznie rok 2015 jako termin zakończenia tych negocjacji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Pani przewodnicząca, w tym momencie jesteśmy trochę w stanie fizycznego wyczerpania Komisji, co się przekłada na liczbę pustych krzeseł, natomiast miałbym taki wniosek racjonalizatorski, żebyśmy może po tej Radzie na którymś z posiedzeń Komisji odbyli dyskusję o stanie rozmów na temat umowy UE-Stany, bo tu będą konkluzje, które wzywają do ambitnych zadań, ale może byśmy rzeczywiście, jak już będzie po tej Radzie, która jest w formacie ministrów ds. handlu, zaprosili jeszcze raz na osobną dyskusję pod tytułem stan negocjacji, bo to jest rzecz kluczowa, także w perspektywie wieloletniej.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący, za propozycję; rzeczywiście, mamy tak naprawdę zaległą dyskusję, bo cały czas pojawiał się problem tajności dokumentów. Nie wiem, czy one nadal są tajne, bo to nam bardzo utrudniało pracę. Ale w takim razie rzeczywiście się tym zajmiemy w pogłębionej dyskusji. Nie widzę więcej zgłoszeń, tak że stwierdzam, że Komisja, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r., przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 21 listopada 2014 r., oraz w trybie art. 11 ust. 1 ustawy – informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych na posiedzeniu tej Rady.

Pkt IV – sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Następne posiedzenie Komisji jest za dwadzieścia minut. Zapraszam. Dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.